

Sygn. akt I Ca 371/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2016 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Iwona Podwójniak

Sędziowie SO Joanna Składowska

SR (del.) Magdalena Kościarz

Protokolant st. sekr. sąd. Beata Krysiak

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2016 roku w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z powództwa Ł. S.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółka Akcyjna

o zadośćuczynienie z tytułu uszkodzenia ciała lub uszczerbku na zdrowiu

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu

z dnia 10 czerwca 2016 roku, sygn. akt I C 620/16

I. oddała apelację;

II. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygnatura akt I Ca 371/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 czerwca 2016 r., wydanym w sprawie sygn. akt I C 620/16, z powództwa Ł. S. przeciwko Towarzystwu (...) SA w W., Sad Rejonowy w Wieluniu zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1 000,00 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 26 sierpnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienia od dnia 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie oraz zasądzając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 558,50 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Rozstrzygnięcie zapadło przy następujących ustaleniach i wnioskach:

Dnia 2 maja 2014 r. w W. doszło do zdarzenia drogowego, w którym uczestniczył powód. Sprawca zdarzenia T. P., posiadający polisę ubezpieczeniową OC w pozwanej spółce, został ukarany mandatem karnym. Z miejsca wypadku powód został przewieziony do Szpitala w W., gdzie udzielono mu pomocy medycznej. Lekarz rozpoznał u powoda uraz okolicy kości śródreżca lewego i kolana lewego i przepisał powodowi leki i maści. Powód do dnia 3 maja 2014 r.

leżał w domu, nie chodził. Po weekendzie majowym wrócił do pracy, nie przebywał na zwolnieniu lekarskim, nigdzie się nie leczył. Po wybraniu leków i maści przepisanych w szpitalu nie zażywał innych leków. Obecnie powód nie ma żadnych dolegliwości związanych z urazem ręki i kolana. Przez okres pierwszych kilku dni wymagał pomocy babci, która przygotowywała mu posiłki, pomagała przy schodzeniu ze schodów. Bezpośrednio po wypadku powód miał również problemy z zasypianiem.

Ł. S. pracuje i z tego tytułu osiąga dochód w wysokości 2 000 złotych. Nie ma nikogo na utrzymaniu. Studiuje zaocznie. Mieszka wraz z babcią.

Powód zgłosił szkodę pozwanemu, który uznał swą odpowiedzialność i wypłacił powodowi kwotę 1 000 złotych tytułem zadośćuczynienia.

W związku z doznanymi obrażeniami powód żądał w przedmiotowej sprawie kwoty 4 000 złotych tytułem zadośćuczynienia w oparciu o art. 445 § 1 k.c. W ocenie Sądu Rejonowego, roszczenie to było usprawiedliwione jedynie w części. Sąd pierwszej instancji zauważył, że ustawodawca kwestie wysokości zadośćuczynienia pozostawił uznaniu sędziowskiemu, wskazując jedynie, że przyznana suma ma być odpowiednia. Sąd miał na uwadze, iż przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia obowiązuje zasada miarkowania wyrażająca się w nakazie uwzględnienia wszystkich okoliczności i skutków doznanych krzywd z odniesieniem do warunków określających poziom życia ludzi w pełni sprawnych i aktywnych, panujących w środowisku w jakim żyje powód, przy uwzględnieniu wieku poszkodowanego, stopnia cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywności i czasu trwania, nieodwracalności następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwa, oszpeceń), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, poczucia nieprzydatności społecznej, bezradności życiowej oraz innych podobnych czynników. W ocenie Sądu Rejonowego, trudno jest dokładnie ocenić rozmiar cierpień Ł. S. z uwagi na subiektywność odczuwania bólu fizycznego i psychicznego. Biorąc jednak pod uwagę, iż powód obecnie nie odczuwa dolegliwości bólowych kolana i ręki uznać należy, iż rozmiar tych cierpień nie jest dość duży. Zauważyć również trzeba, że po wypadku powód nie przebywał w szpitalu, a lekarz go badający przepisał mu tylko leki i maści. Po wykorzystaniu leków powód nie kontynuował nigdzie leczenia. Dwa dni po wypadku wrócił do pracy, a zaburzenia lękowe polegające na zaburzeniu snu były krótkotrwałe. Ponadto bezpośrednio po zdarzeniu nie był pozostawiony sam sobie, miał wsparcie babci.

Zważając na powyższe Sąd uznał, że kwota wypłaconego zadośćuczynienia - 1 000 złotych jest zdecydowanie za niska. Z drugiej strony dochodzona w pozwie kwota 4000 złotych jest w ocenie Sądu wygórowana. Zasądzona kwota 1 000 złotych uwzględnia natomiast stopień przede wszystkim cierpień psychicznych i fizycznych, a więc rozmiar doznanej krzywdy i związany z tym czas trwania cierpień. Suma ta stanowi ekonomicznie odczuwalną wartość. Przyznając ją Sąd Rejonowy kierował się przede wszystkim tym, że wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierna w porównaniu z istniejącymi stosunkami majątkowymi społeczeństwa. W szczególności nie może być od nich oderwana, ponieważ w przeciwnym razie kwoty zasądzone jako zadośćuczynienie nabrałyby cech dowolności.

O odsetkach za opóźnienie w spełnieniu świadczenia Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 455 k.c. i art. 481 § 1 i 2 k.c. w brzmieniu ustawy obowiązującym do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz art. 481 § 1 i 2¹ k.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 09 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1830). Jako datę początkową naliczania odsetek Sąd przyjął dzień następujący po dniu wydania decyzji przez pozwanego w przedmiocie zgłoszonego roszczenia.

Sąd orzekł również o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c. Z dochodzonej przez powoda kwoty 4 000,00 złotych stanowiącej wartość przedmiotu sporu, zasądzona została kwota 1 000 złotych stanowiąca 25 % wartości przedmiotu sporu. A zatem powód przegrał sprawę w 75 %, a pozwany w 25 %. W takim samym stosunku strony powinny partycypować w kosztach sądowych, o czym orzeczono w pkt 3 sentencji wyroku.

Powód wniósł apelację od wyroku Sądu Rejonowego, zaskarżając orzeczenie w części, tj. w zakresie oddalającym powództwo ponad kwotę 1 000 złotych oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, poprzez błędną wykładnię art. 445 § 1 k.c. i nieprawidłowe przyjęcie, że zasądzone zadośćuczynienie na poziomie 1 000 złotych jest w okolicznościach sprawy odpowiednie do krzywdy jaką wywołał u powoda wypadek z dnia 2 maja 2014 r., w sytuacji, gdy prawidłowa wykładania powinna prowadzić do wniosku, iż kwotą odpowiednią jest 2 500 złotych;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego skutkujący umniejszeniem krzywdy powoda oraz uznaniu, iż zasądzona kwota

1 000 złotych tytułem zadośćuczynienia spełnia swoją kompensacyjną funkcję.

W oparciu o wskazane zarzuty skarżący wnosił o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez dopłatę na rzecz powoda dalszej kwoty

1 500 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 26 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty;

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Pozwany domagał się oddalenia apelacji oraz zasądzenia od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c., należało zważyć, iż zarzut taki może być skuteczny w sytuacji, gdy skarżący wykaże, że na skutek niewłaściwej, tj. sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów, doszło do błędu w ustaleniach faktycznych, który to błąd miał wpływ na treść rozstrzygnięcia. Tymczasem powód dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń nie kwestionuje, powołując się jedynie na niewłaściwą ich ocenę w kontekście przesłanek decydujących o ustaleniu wysokości zadośćuczynienia. W rzeczywistości zatem apelacja sprowadza się do zakwestionowania prawidłowości zastosowania w sprawie art. 445 k.c., winna być zatem rozpatrywana jedynie w aspekcie zarzutu naruszenia prawa materialnego.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c., kwota zadośćuczynienia przyznana poszkodowanemu z tytułu doznanej krzywdy powinna być odpowiednia do jej rozmiarów. Jak słusznie podkreślił Sąd Rejonowy, mające zastosowanie w sprawie przepisy nie wskazują kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia, pozostawiając tę kwestię do swobodnego uznania sędziowskiego. O wysokości zadośćuczynienia powinien decydować rozmiar cierpień jakich doznał pokrzywdzony - tak fizycznych, jak i psychicznych. Przyznana suma pieniężna ma stanowić ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej wynagradzający doznane cierpienia oraz mający ułatwić przewyciężenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek doznanego wypadku. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy, trzeba zatem wziąć pod uwagę całokształt okoliczności, a więc nie tylko procent uszczerbku na zdrowiu, lecz także intensywność cierpień i czas ich trwania oraz nieodwracalność następstw wypadku, konieczność korzystania z pomocy innych osób oraz inne czynniki podobnej natury. Ponadto wysokość zadośćuczynienia powinna być odpowiednia, a zatem utrzymana w granicach aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. Zadośćuczynienie musi spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej.

Korygowanie przez sąd drugiej instancji wysokości zasądzonych już przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia uzasadnione jest wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono nieodpowiednie. Ingerencja sądu odwoławczego w przyznane zadośćuczynienie jest jednak możliwa o tyle, o ile sąd orzekający o zadośćuczynieniu w sposób rażąco naruszył przyjęte zasady jego ustalania, a więc wtedy, gdy

jest nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie zbyt niskie, w szczególności z uwagi na pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia (tak też: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi w wyroku z dnia 17 stycznia 2016 r. I ACa 1160/15 Lex nr 20000527).

W sprawie przedmiotowej, Sąd Okręgowy rażącej dysproporcji między przyznanym świadczeniem a rozmiarami krzywdy się nie dopatruje, a ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Rejonowy uwzględnił wszelkie okoliczności sprawy. Powód nie doznał trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, po konsultacji szpitalnej nie kontynuował leczenia, nie przebywał na zwolnieniu lekarskim. Na cierpienia powoda składają się jedynie dolegliwości bólowe, które nie mogły być intensywne, skoro dwa dni po wypadku powód wrócił do pracy oraz stres, który powodował kłopoty z zasypianiem bezpośrednio po zdarzeniu. Nie sposób nie dostrzegać, że subiektywna relacja o poziomie odczuwanego bólu i stresu z oczywistych względów mogła być przez powoda wyolbrzymiana. Skala możliwych dolegliwości nie została potwierdzona przez biegłych dysponujących stosowną wiedzą medyczną. Konieczną zatem była pewna „obiektywizacja” stanu faktycznego poprzez czynniki dostrzegalne dla otoczenia, a zatem poprzez pryzmat funkcjonowania powoda po wypadku. Ponadto, jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji, powód jest człowiekiem młodym, miał zapewnioną pomoc i wsparcie.

Odnosząc się natomiast do okoliczności wskazanych w uzasadnieniu apelacji, zauważyć należy, że w pewnej części stanowią one subiektywną relację skarżącego nieznajdującą oparcia w materiale dowodowym zebranym w przedmiotowej sprawie. Brak jest bowiem podstaw do stwierdzenia, że powód odczuwał lęk komunikacyjny i z tej przyczyny nie dojeżdżał do pracy samochodem. Jak wynika z zeznań powoda, po wypadku nie jeździł samochodem do sierpnia, ponieważ go nie posiadał. Po wzięciu kredytu i zakupie pojazdu normalnie go użytkuje. Utrudnienia związane z brakiem środka transportu (brak możliwości uprawiania wędkarstwa, kłopot z dojazdem do pracy), nie są zaś następstwem doznanego uszkodzenia ciała, a zatem nie mogły wpływać na wysokość przyznanego na podstawie art. 445 k.c. zadośćuczynienia. Jeśli wynikały z uszkodzenia pojazdu mogą być natomiast przedmiotem żądania w ramach roszczeń odszkodowawczych, które nie zostały w sprawie przedmiotowej zgłoszone.

W świetle powyższych okoliczności w pełni prawidłowa jest konstatacja, iż rozmiar krzywdy powoda był bardzo mały. Przyznane zaś świadczenie wraz z kwotą wypłaconą stanowi równowartość miesięcznego uposażenia powoda, a zatem ma dla niego ekonomicznie odczuwalną wartość.

Dlatego też, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną.

Na zasadzie art. 102 k.p.c. natomiast, odstąpiono od obciążania powoda obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów postępowania apelacyjnego. W tym zakresie Sąd miał na uwadze niewymierny charakter przesłanek ustalania wysokości zadośćuczynienia, utrudniający możliwość właściwego „skalkulowania” dochodzonej kwoty. Ponadto, przy uwzględnieniu obciążających powoda kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego, przyznane świadczenie zostałoby w zasadzie „skonsumowane” przez poniesiony koszty, co czyniłoby naprawienie wyrządzonej niewątpliwie powodowi szkody niemajątkowej iluzorycznym.